

# Kradzież z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Sztokholmie

## Odzyskanie (II)



Odzyskanie pierwszych trzech skradzionych obiektów i zatrzymanie bezpośrednich sprawców kradzieży było niewątpliwie sukcesem policji. Próby ustalenia, co się stało z pozostałymi obrazami i rzeźbą, nie przynosiły początkowo żadnych rezultatów. Policja dowiedziała się, że Wojtek kontaktował się z Tomaszem B., który zajmował się głównie handlem papierami wartościowymi bliżej nieznanego pochodzenia oraz handlem narkotykami. Tomasz miał się podjąć znalezienia kupca na cenny, choć bardzo gorący towar. Na początek schował obrazy u znajomego, którego „specjalnością” były nieustające libacje alkoholowe. Wpadł jednak w tarapaty, kiedy małżonka znajomego stwierdziła, że wyrzuci na bruk męża pijaka i trzymane przez niego obrazy. Tomasz musiał je szybko przejąć i znaleźć dla nich inne miejsce przechowywania. Na blisko siedem miesięcy obrazy zniknęły z pola widzenia.

W sierpniu 1994 r. sygnał o skradzionych obrazach otrzymano z Belgii. W Brukseli, do znanego antykwariusza zgłosiło się trzech młodych Szwedów, którzy oferowali mu do sprzedaży obraz Picassa *Kobieta o czarnych oczach*. Antykwariusz wiedział, że taki obraz został skradziony z muzeum. Spokojnie umówił się z oferentami na następny dzień, po czym powiadomił policję. W trakcie wyjmowania płótna z samochodu cała trójka została zatrzymana. Przesłuchiwani wskazali osobę, która dostarczyła im obraz wraz z propozycją szybkiego zarobku (po 10 000 dolarów na osobę, jeśli sprzedadzą obraz za 1 000 000 dolarów). Okazał się nim Sergio, były polityczny uchodźca z jednego z południowych krajów Europy. Ten, choć przed sądem do

niczego się nie przyznał, został skazany za paserstwo na kilka lat więzienia. W trakcie procesu sędzia usiłował przypisać mu również napad z bronią w rękę na innego bandytę o przydomku Dragan. Wiele poszlak wskazywało, że Sergio wszedł w posiadanie obrazu Picassa rabując go Draganowi. Sąd nie mógł przesłuchać tego ostatniego, bowiem Dragan wyłudował w tureckim więzieniu za próbę realizacji czeków bez pokrycia na kwotę 110 000 000 dolarów.

Policja zaczęła dostrzegać powiązanie Serga z Draganem, gdy skojarzono zdarzenie, do którego doszło na dwa-trzy tygodnie przed wypadkami w Brukseli. W jednym z hoteli w Göteborg do recepcji wpadł Dragan związany kablem telefonicznym i z kneblem na ustach. Zawiadomił, że został obrabowany. Nie bardzo jednak mógł powiedzieć, co mu zrabowano. Personel hotelu na zdjęciach policyjnych rozpoznał Serga jako osobę, która – na kilkanaście minut przed alarmem, jaki w recepcji urządził Dragan – wyszła z hotelu ze sporą płaską paczką pod pachą. Dragan twierdził, że nigdy nie widział Serga. Osoba Dragana była dobrze znana policji szwedzkiej. Jego konszachty ze światem przestępczym były powszechnie znane, choć nic mu wcześniej nie można było udowodnić. Wśród policjantów panowało przekonanie, że łatwiej dokonać „skoku” na bank czy kasę policyjną niż obrabować i zdrzeć z Draganem. W takim świetle bardzo dziwnie przedstawia się opisane zdarzenie. Być może napad Serga był sfingowany tylko po to, by Dragan mógł się usprawiedliwić ze straty obrazu przed Tomaszem lub innym pośrednikiem.

Mniej więcej w tym samym czasie w Szwecji do sprawy odzyskania pozostałych dzieł sztuki zaangażowano Ralpha W., byłego policjanta, który wstawił się kilkoma spektakularnymi akcjami odzyskania cennych przedmiotów, z tym że metody, jakie stosował, nie przypadły do gustu jego przełożonym i został zwolniony ze służby. Ralph W. uważał, że najważniejszą sprawą jest odzyskać to, co zostało skradzione, nawet jeżeli trzeba będzie wchodzić w układy z pośrednikami czy przestępcami. Znając środowisko pokątnego handlu skradzionym towarem, Ralph rozpuścił informacje o tym, że jest chętny nawiązać kontakt. Było mu tym łatwiej działać, że muzeum wyznaczyło nagrodę za pomoc w odnalezieniu obrazów. Nagroda wynosiła co prawda zaledwie 46 000 dolarów, ale dla kogoś, kto ma tak „trefny towar”, że nie można go sprzedać w całej Europie, lepszy jakikolwiek grosz niż nic. Pomimo iż kontakt został nawiązany jeszcze jesienią 1994 r., to zwrot kolejnych obrazów nastąpił dopiero w lutym 1995 r. Wówczas to w małej willi na przedmieściach Göteborga Ralph W. wraz z szefem ochrony muzeum odnaleźli paczkę z dwoma obrazami (*Źródłem* Picassa i *Zamkiem* Braque'a) i rzeźbą. Operacja była delikatna, bo pośrednikowi zależało na tym, by nie być samemu posądzonym o paserstwo i móc zainkasować nagrodę wyznaczoną przez muzeum.

Sprawa nie jest jeszcze ostatecznie zakończona. Wprawdzie w 1995 r. w Muzeum Sztuki Nowoczesnej odbyła się specjalna wystawa odzyskanych dzieł sztuki, jednak do chwili obecnej nadal poszukiwany jest obraz *Martwa natura*. Ralph W. nie ustaje w tropieniu ostatniego ze skradzio-

nych obrazów. Twierdzi, że już kilkakrotnie nawiązywano z nim kontakt w sprawie sprzedaży obrazu. Propozycje okupu były jednak zbyt wysokie. Policja najczęściej w takiej sytuacji nie wkracza, obawiając się, że jej przedwczesne działania mogą doprowadzić albo do tak głębokiego ukrycia obrazu, że na długie lata zniknie z rynku, albo zostanie zniszczony przez przestraszonego pośrednika, który – z obawy, by nie odpowiadać za paserstwo – posunie się do całkowitej destrukcji obiektu.

Kradzież dzieł z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Sztokholmie pokazała, jakim problemem jest zbycie skradzionych obiektów. To właśnie te problemy uratowały je przed wchłonięciem przez czarny rynek. W przypadku Szwecji odpadła jedna z dróg pozyskiwania pieniędzy ze skradzionych dzieł sztuki – wymuszanie okupu od towarzystw ubezpieczeniowych. W innych krajach wielokrotnie się zdarzało, że towarzystwa ubezpieczeniowe wchodziły w układy z przestępcami w celu odzyskania skradzionych dzieł sztuki. Korzystniej dla nich było bowiem zapłacić nawet przestępcom część pieniędzy niż całą kwotę ubezpieczenia wypłacić właścicielowi utraconego przedmiotu. W Szwecji kolekcje państwowe nie są ubezpieczone. Przyczyną jest brak pieniędzy.

Czy w muzeum poprawiono system bezpieczeństwa? Wątpię. Pamięć ludzka jest zawodna i za kilka lat już nikt nie będzie pamiętał o tej wielkiej kradzieży. Chyba że któregoś dnia rano personel znowu odkryje puste haki po obrazach. ❖



## Władysław Białek

# Polski Komitet Doradczy do Spraw Ochrony Dóbr Kultury



Posiedzenie Komitetu w grudniu 1999 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej



Zgodnie z zaleceniem II Rezolucji przyjętej wraz z Konwencją Haską w 1954 r. i po ratyfikowaniu jej przez Polskę 14 lipca 1956 r. utworzony został Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów nr 238 z 13 października 1957 r. Polski Komitet Doradczy do Spraw Ochrony Dóbr Kultury w razie konfliktu zbrojnego<sup>1</sup>. Komitet został powołany przy Ministerstwie Kultury i Sztuki i działał pod przewodnictwem ministra kultury i sztuki z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów oraz kierowników instytucji statutowo zajmujących się ochroną dóbr kultury. Działający w Polsce Komitet został rozwiązany bez podania przyczyn, Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów nr 34 z 14 maja 1980 r. Spowodowało to powstanie luki w strukturach organizacyjnych, co opóźniało międzynarodowe uzgodnienia podejmowanych decyzji w zakresie zabezpieczenia dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego, utrudniało realizację zadań wynikających z Konwencji Haskiej i korzystanie z uprawnień przewidzianych w tej konwencji. W 1993 r. z inicjatywy Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych, przy poparciu Wydziału Spraw Obronnych Ministerstwa

Kultury i Sztuki, wysunięta została propozycja reaktywowania tego Komitetu. W konsekwencji uchwałą Rady Ministrów nr 54/96 z 14 maja 1996 r. Komitet został reaktywowany. Ma siedzibę w Ministerstwie Kultury i Sztuki (obecnie Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego) i działa pod przewodnictwem ministra tego resortu.

W skład 16-osobowego Komitetu weszło: po dwóch przedstawicieli ministrów obrony narodowej, spraw wewnętrznych i administracji, spraw zagranicznych, sprawiedliwości oraz zajmujący się tą problematyką przedstawiciele resortu kultury, jak również osoby zaproszone do Komitetu przez przewodniczącego. Zmiany spowodowane uchwaleniem nowej konstytucji w Polsce i reformą administracji państwowej wskazują na potrzebę nowelizacji uchwały Rady Ministrów nr 54/96 z 14 maja 1996 r. w sprawie powołania Polskiego Komitetu Doradczy do Spraw Ochrony Dóbr Kultury w razie konfliktu zbrojnego, w celu dostosowania jego zadań oraz składu do zmian zachodzących w kraju.

Zakres zadań Komitetu w oparciu o II Rezolucję Konwencji Haskiej ogranicza się głównie do sytuacji przygotowania i realizacji planów ochrony dóbr kultury przed skut-